



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 2 maja 1937 r.

Godz. 7. Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 9. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.

Godz. 11. Suma — ks. Weber, kazanie — ks. Proboszcz.

Godz. 15,30 majowe nabożeństwo.

Święto Królowej Korony Polskiej.

Godz. 7. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.

Godz. 9. Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 11. Suma — ks. Grzywak, kazanie — ks. Ługowski.

Godz. 15,30 — majowe nabożeństwo.

Ruch w Parafii.

We wtorek o godz. 16. — Zebranie Krucjaty Eucharystycznej dziewcząt; godz. 19. — zebranie I zastępu K. S. M. Męskiej.

W czwartek o godz. 16. — Zebranie Krucjaty Eucharystycznej chłopców; godz. 18. — spowiedź z rąk pierwszego piątku. Wszystkie członkinie przystępują do spowiedzi, a w piątek podczas nabożeństwa do Serca Jezusowego do Komunii św. Mszę św. odprawi się w intencji członków Straży Honorowej, to też nie powinno żadnej brakować.

Niedziela 9. V. po majowym nabożeństwie Zebranie Kat. Stow. Mężów. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

Niedziela 2 V. po majowym nabożeństwie miesięczne Zebranie Straży Honorowej.

Komunikaty.

W Sekretariacie są do nabycia książki i to:

1. Obrzydło nam życie w Rosji — cena 80 groszy.

2. 40 lat w służbie bociana (książka dla matek) — cena 8,50 zł.

3. Żywot, Męka i Śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa — cena zł. 5.—

4. Moskwa czy Rzym — cena 60 gr.

—o—

W maju, w miesiącu Marii, odprawiane będą w naszym kościele nabożeństwa żałobne za dusze naszych zmarłych. Nabożeństwa te odprawiane będą przez osiem dni za te

dusze, które będą przez parafjan polecane.

Kto będzie chciał wypomnieć dusze swych zmarłych, może je zapisać w zakrystii lub sekretariacie.

—o—

Od soboty poczynając odprawiać się będą w naszym kościele majowe nabożeństwa w tygodniu o godzinie 18,30, a w niedzielę o godz. 15,30. Nabożeństwa te są dla nas Polaków kochane, bo nie kto inny jak my Polacy jesteśmy ulubieńcami Najśw. Marii Panny. Kto kocha ten nie pyta o czas, o pogodę, o drogę, tylko idzie, by kochanej Osobie, którą w tym wypadku jest Maria, Matka nasza, oddać hołd i prosić ją o łaskę. Oby więc nie było nikogo, któryby nie chodził na te przepiękne i nader miłe nabożeństwo ku czci Najśw. Marii Panny.

Spieszmy wszyscy do Marii, przyszedł czas, ach przyszedł czas!

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Kamiński Marek Ferdynand, Denca Witold Przemysław.

Zapowiedzi:

Ludwik Makuch, kwaler i Zofia Justyna panna ob. z p. tut., Wacław Gawlik, kaw. z Stanisławą Krawczyk panną ob. z p. tut.,

Związek małżeński zawarli:

Gawron Jan z Jadwigą z Gniazdów Barańska, Barański Edward z Stefanią-Heleną Prusek, Bembenek Ignacy z Anną Daniel, Dyduk Szczepan z Leokadią Rachulską, Słowik Tadeusz z Adelą Słocińską, Pałka Kazimierz z Janiną Sierka, Wcisło Henryk z Aurelią Majer.

Zmarli:

Dudwał Jan 48 l., Szyszko Stanisław 2 m.

Pleśni:

1) Zwycięzca śmierci, piekła i szatana.

2) Królowej Anielskiej śpiewajmy.

3) Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić.

4) Złóćcie troski żałujący Chrystusa umarłego.

Kochani Parafianie!

Oto znów zawitał uroczy, kwiecisty maj, zwany miesiącem kwiatów, a poświęcony czci Matki Boskiej. Ziemia, mimo chłodu, pokrywa się jakby dywanem o najcudniejszych wzorach zielenią i kwiatami poczynając od skromnej stokrotki, aż do aksamitnego bratka i wspaniałego tulipanu. Kwiaty są obrazem cnót. Mają one przypominać i mówić człowiekowi. „patrz, myśmy tak pięknie ustroiły szarą ziemię na cześć Marii. Wygląda ona teraz jak cudna kaplica. A co ty Jej niesiesz w ofierze, — co Jej ofiarujesz, jak przyozdobisz komórkę swej duszy na cześć Królowej Nieba? Ucz się od nas i ozdabiaj ją cnotami! Ustrój, ozdób ją — niech wygląda podobnie jak najcudniejszy dywan kwiatów! Ubierz ją w pokorę, jakby w fiołek skromny, ale wonny — i czystość białą, jak lilia i w miłość jaskrawą, jak róża.“

Niech dusza twoja przemieni się w świątynię pełną barw i cudnych woni, a wtedy dopiero przyjdzie do ciebie Królowa twoja i pokój do duszy przyniesie. Jak dziecko oddalone od ukochanej matki śpieszy nawet daleko, aby ją ujrzeć lub choćby dowiedzieć się o niej czegokolwiek, tak również i my gromadzimy się licznie do kościoła na to majowe nabożeństwo, aby zbliżyć się duchowo do Matki Najświętszej, posłuchać o Niej, i wspólnie ją uczcić.

Ale nie tylko w pierwszym dniu bądźmy gorliwymi, lecz cały miesiąc bierzmy udział w majowym nabożeństwie. Nie tłumaczmy się przed sobą koniecznością odpoczynku po ciężkiej pracy, czy wykonaniu uciążliwych obowiązków, lecz zawsze z jednakową gorliwością śpieszmy na to piękne nabożeństwo. Ta godzinka poświęcona Matce Najświętszej nie będzie straconą, gdyż Ona wynagrodzi ofiarę naszego serca i uprosi u Boga wiele łask. Kto wie, czy to nabożeństwo majowe nie jest ostatnie w naszym życiu. Ileż tu do naszego kościoła uczęszczało w zeszłym roku osób dorosłych, nawet dzieci, których w tym roku między nami nie będzie, gdyż już odeszli do wieczności. Z pewnością nie żałują tam poza grobem, że uczęszczali na majowe nabożeństwo, gdyż ono im

zjednało przed Bogiem, Sędzią naszym, przemożne wstawienie Marii.

Więc i my postanówmy sobie, że nie opuścimy ani jednego nabożeństwa majowego, gdyż przez nie nie tylko oddajemy cześć Matce Bożej, lecz i my sami otrzymujemy wiele łask.

Papież Pius VII. widząc jak pięknie szerzy się to nabożeństwo i jak wielkie wydaje owoce, jak wiele zbłąkanych na drogę prawdy wiedzie zatwierdził je i uposażył łaskami. Każdy, kto w miesiącu maju w szczególniejszy sposób cześć Marii oddaje, czy to w domu, czy w kościele, zyskuje codziennie 300 dni odpustu, a raz w miesiącu, w dniu, w którym przystąpi do spowiedzi i Komunii św. zyskuje odpust zupełny. Odpusty te mogą być ofiarowane i za dusze zmarłych.

Czemu właśnie miesiąc maj poświęcono w szczególniejszy sposób na uczczenie Najświętszej Marii Panny? Miesiąc maj ma różne przenośne znaczenia. Miesiąc maj, to miesiąc radości. Cała natura wygląda tak świeżo, tak pięknie, jak niewinne dziecko, kiedy się ze smacznego snu obudzi. Jak w przyrodzie najpiękniejszym czasem jest miesiąc maj, tak w świecie nadnaturalnym łaski, najpiękniejszym zjawiskiem jest Maria.

Miesiąc maj, to czas nadziei. Kto się nie cieszy majem? Chory, co już jedną nogą był w grobie i myślał, że długo nie pożyje, cieszy się i raduje, że się doczekał maja. Skoro cieplejsze promienie słońca zająrzą do jego mieszkania i musną mu po zółkłej od boleści twarzy, nadzieja wstępuje mu w duszę. „Jeszcze się będzie jakiś czas cieszył światem Bożym“ — powiada sobie. Biedny robotnik, który całą zimę spędził w wilgotnej norze i drżał od zimna razem z dziećmi swymi i patrzył z boleścią, jak one biedactwa małe szły spać ze łzami w oczach i budziły się z płaczem, bo im głód dokuczał, nabiera otuchy. „Przyjdzie czas lepszy, myśli sobie — a może i praca się znajdzie i głodu a zimna nie będzie“. Wszystkich Matka Najświętsza zachęca do wytrwania i wlewa nadzieję, aby wśród bólów i cierpień nie upadli na duchu.

Więc idźcie wszyscy do Marii!

Niema serca, któreby nie miało potrzeb, pragnień, kłopotów i rozmaitych trosk. Wszak Matka Boska jest pocieszycielką strapiionych, więc tylko Ona umie i może pocieszyć.

„Może cię odepchnął ten niewdzięczny świat?

Wróć się do Marii, a nie doznasz [strat!

Maria da ci skarby swe;
Nie płacz dziecino, nie płacz [już nie!

Proboszcz.

Królowa Korony Polskiej.

Znany malarz polski Grottger, co w żywych i przejmujących obrazach odmalował męczeńskie dzieje Polski uciemiężonej, w jednym z tych obrazów przedstawia śmierć wygnańca. Katorga. W niej Polak, powstaniec, zesłaniec na Syberię do ciężkich robót. Lata nieludzkiej męki i tęsknoty za ukochaną Ojczyzną wyniszczyły wszystkie jego siły. W ciężkich kajdanach, przykuty do taczki, padł ze znużenia, bliski już śmierci. Przymknął mgłą śmierci zachodzące już oczy, a w tej chwili ostatniej, myśl jego pobiegła do Polski, którą ponad wszystko ukochał, za którą walczył, której swe młode życie poświęcił.....

I wykwitła mu w onej skoni ostatniej godzinie przedśmiertne widzenie. Matka Boska Częstochowska Królowa Korony Polskiej w otoku jasności mu się jawi. Królowa przyszła po swego rycerza, a w Jej osobie Matka-Ojczyzna stała przy synu swoim. Bo dla tego męczennika za sprawę ojczyzny Polska, a jej Królowa, Maria — to jedno.

Tak. Polska to kraj Marii... Jej umiłowana kraina, w której szczególnie szczerze łaski swe siała, w którym najwięcej bodaj na świecie miejsc cudownych, owych tronów Matki Najświętszej się znajduje, w którym Marię kochano i czczono jak w żadnym kraju.

W dawnej Polsce: jakem sodalis Carianus, za przysięgę stało. Godzinki, szkaplerz, różaniec w wielkiej zci i poszanowaniu miano... I za największy zaszczyt i chwałę poczytywali sobie ojcowie nasi, że Królową Korony Polskiej Maria być chciała i by nie umniejszyć w niczym Jej czci, nie koronowano w kraju naszym małżonek królewskich, skoro na wieki wieczne włożono Koronę Królowej Polski na święte skronie Marii.

I dziś, jak dawniej, Marię Królową Korony Polskiej zwiemy w dniu 3-go Maja razem z naszym świętem narodowym i Jej uroczystość, święto Królowej Korony Polskiej obchodzimy.

A szczególniejszą czią powinniśmy my parafianie Starosieleccy otoczyć Najświętszą Panienkę, ponieważ w Wielkim ołtarzu mamy Jej cudny obraz, który zawsze przenosi serca nasze na Jasną Górę.

W dniu 3-go Maja obchodzimy odpust Królowej Korony Polskiej, jako Patronki i Opiekunki naszej parafii.

Kto puka...

Przed kilku tygodniami — apel zwrócony do pań parafianek St. Sielca, odniósł poważny sukces. Przybyło nam sporo nowych członkiń.

Słowa naszej prośby by przyjąć z pomocą tej tak potrzebnej akcji miłosierdzia, znalazły oddźwięk w sercach uczciwych, zdających sobie sprawę, że trzeba nieszczęśliwym, niemającym środków do życia, upośledzonym na zdrowiu i steranym życiem twardym, pomódz choć w pewnej mierze, ująć zły doli, okazać, że są syści — wierzący głodnym, są — gotowi ująć sobie by podzielić się z łaknącymi.

Piękny to ze wszęch miar odruch altruizmu choć stosunkowo — pozostający jeszcze w dość ciasnych ramach. Sprobujmy powiększyć, jeszcze, jeszcze trochę, dobrniemy do mety — pół tysiąca. To wcale nie „marzenia ściętej głowy“ — to zupełnie możliwe na 12 tysięcy parafian! I to nam da zadowolenia moralnego, spokoju sumienia, że przecież coś się robi dla zwalczania biedy, że u nas nie ma ludzi przymierających głodem, ludzi w nędzy ostatecznej.

Wiemy, wiemy, że wszyscy dzwigamy ciężar niesienia pomocy w rozmaitych kierunkach, na rozmaite cele. Wiemy, że każda rodzina ma własne ciężary, którym ledwie podolać może. I to wiemy, że nigdy biednych nie brakuje, bo bieda jak chwast rośnie, który wytepić trudno, ale zawsze zwalczać go trzeba, bo inaczej — dusił by śmiertelnie ofiary, nam sytym zostawiając bolesne wyrzuty sumienia. Lecz na to środki dziś nie pozwalają. Perspektywę taką dać może zwiększona ilość członkiń. Od pań, które jeszcze nie należą do naszego Stowarzyszenia — zależy otarcie łez głodnym.

Czekamy odpowiedzi na — pukanie.

czł. zarz.

H. Kowalska.